



Kandydaci na księży w Seminarium Dobrego Pasterza (Nigeria) mówią Bogu z radością „tak” na całe życie.

**„Żadne powołanie nie rodzi się samo z siebie ani nie istnieje dla siebie. Powołanie rodzi się z serca Boga i kiełkuje na dobrym gruncie wiernego ludu, w doświadczeniu miłości braterskiej”.**

**Papież Franciszek,  
Przesłanie na 51. Światowy Dzień Modlitw o Powołania,  
11 maja 2014 r.**

### Drodzy Przyjaciele,

Jezus Chrystus mówi: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem”. Czyżby Bóg nie szanował wolności człowieka? Ależ tak, szanuje ją, i to bardzo! To, że jesteśmy przez Bogawołani i możemy na to wołanie odpowiedzieć, należy przecież do natury naszej wolności. Dzięki temu osiągamy cel naszego życia. Bóg wylewa na nas swą nieskończoną łaskę i dobroć. Największa tajemnica każdego powołania polega na tym, że dobroć ta wprost obezwładnia człowieka, że słyszy on, jak Bóg woła go po imieniu. Każdego z nas Pan wzywa w sposób niepowtarzalny, bez żadnych zasług, a czasem też pomimo wielkich win. Tę prawdę najpełniej ukazuje powołanie do kapłaństwa.

W przypadku zakochanych ważną rolę odgrywa zewnętrzny urok, wybór zawodu jest uzależniony od posiadanych uzdolnień; w przypadku powołania kapłańskiego nie istnieją natomiast żadne kryteria. To, czy dana posługa jest owocna, również nie zależy od ludzkich talentów, lecz wyłącznie od zasług Chrystusa. Celem życia kapłana jest przekazywanie wszystkim ludziom miłości Bożej w sa-

kramentach. W sakramencie święceń zostaje mu powierzony niezmierny skarb łaski, którą Jezus wysłużył dla nas przez swą śmierć na krzyżu. W tym skarbie Ukrzyżowanego kryje się błogosławieństwo dla całego świata. Również kapłan musi jednak starać się, aby mocą świętej Eucharystii i własnej ofiary jego życie stawało się darem dla innych.



**„Każdego z nas Bóg wzywa w sposób niepowtarzalny”.**

Podczas gdy w niektórych krajach fascynacja, jaką budzi posługa kapłańska, wydaje się zanikać, w wielu innych seminaria są pełne, a nawet buduje się nowe. Tak naprawdę nie chodzi jednak o liczbę, a o świętość księży. W roku 1902 Jezus Chrystus powiedział do francuskiej mistyczki, sługi Bożej s. Ludwiki M. Claret de la Touche: „Dziewiętnaście wieków temu dwunastu mężczyzn zmieniło świat. Nie byli to zwykli mężczyźni, lecz kapłani. I dziś dwunastu kapłanów mogłoby zmienić świat; musieliby oni być jednak święci”. Kto jednak ośmieli się powiedzieć Bogu „tak”, gdy zdaje się On wymagać od nas

czegoś nieosiągalnego? Przecież i kapłan mimo swojej wielkiej godności pozostaje tylko słabym człowiekiem. Z tego właśnie powodu potrzebuje on pomocy; jak pokornie wyznał błogosławiony palotyn, o. Franz Reinisch: „Jako kapłan w szczególny sposób doświadczam mojej bezradności i nędzy. Potrzeba wielu zmagania i ofiar, aby to, co zbyt ludzkie, opadło i w czysty sposób ukazała się prawdziwa natura kapłana; jeszcze bardziej potrzeba jednak licznych pomocników, którzy w skrytości serca będą się modlić i podejmować ofiary w intencji świętości kapłanów”.

Drodzy Przyjaciele, proszę Was z całego serca, abyście byli takimi pomocnikami, którzy modlą się i podejmują ofiary w intencji uświęcenia kapłanów na całym świecie! Możecie być pewni, że w zamian Wy i Wasze rodziny dostąpiacie obfitych łask.

Błogosławi Wam Wasz wdzięczny

*P. Martin M. Barta*

*o. Martin Barta  
asystent kościelny*



# Elita miłości

*Bóg wzywa,  
a wielu słucha jego głosu –  
błogosławieństwo nowych kleryków  
w Oradei.*



**Dzięki ofiarom na seminarium w Iwano-Frankowsku (Ukraina) wspierają Państwo 285 przyszłych księży.**



**Indie, kraj powołań: w Hajdarabadzie kleryk musi przeżyć za 70 € miesięcznie.**

**W seminarium im. bp. Richarda Cleire w diecezji Kasongo (Dem. Rep. Konga) plan zajęć jest bardzo wypełniony. Nauka odbywa się również w soboty i nie jest jej wcale mało. Przyszli księża, w liczbie 29, będą należeć do elity sług Boga.**

Taka perspektywa nie budzi w nich poczucia wyższości. Przecież w planie zajęć przewidziano psychologię, etykę i naukę moralną. Rektor i ojciec duchowny dbają zaś o to, aby podopieczni z pokorą i rozumnie odpowiadali na miłość Chrystusa. Dzięki temu klerycy staną się elitą sług Miłości. Do zrozumienia własnego powołania potrzebna jest znajomość filozofii afrykańskiej i starożytnej, języków obcych, metod komunikacji i pedagogiki, a także podstawowych wiadomości o islamie, porównawczej analizie kultur, socjologii i medioznawstwa. Studenci mają wypełniony czas; oczywiście na pierwszym miejscu znajduje się niezmiennie adoracja i pogłębianie więzi z Bogiem, źródłem miłości. Aby miłość bliźniego znajdowała konkretny wyraz, każdy ma we wspólnocie własne zadanie. Vincent i Michel dbają o ogród, Theophil i André troszczą się o to, aby nie zabrakło wody i prądu; inne obszary odpowiedzialności to sport, biblioteka, urządzenia sanitarne, śpiew i muzyka, praca w polu i hodowla ryb, liturgia i posługa w zakrystii, strzyżenie włosów i przyjmowanie

gości. Dobrzy pasterze muszą być dobrze przygotowani do różnych zadań. W seminarium w Kasongo jest to możliwe również dzięki Państwu (30 800 zł).

Przynależność do elity sług Miłości nie zależy od wieku; Bóg wzywa, kogo chce i kiedy chce. W greckokatolickim seminarium w rumuńskiej Oradei w ławkach siedzą również osoby, które głos powołania usłyszały późno – na przykład psycholog, muzyk i ekonomista. Niektórzy z nich – jak pisze rektor Anton Cioba – mają już za sobą „całe życie”. Uczęszczają oni do „szkoły Boga”, aby „stać się Jego uczniami”. Wszyscy są bardzo umotywowani i „z pokorą, pilnie przygotowują się do pełnienia posługi kapłańskiej”. Łącznie „tak” powiedziało Bogu 104 mężczyźni. Stawią oni czoło „groźnej i postępującej sekularyzacji naszego społeczeństwa”. Aby móc to czynić, muszą mieć jednak głęboką wiedzę, wiarę i nadzieję. Zwłaszcza absolwenci seminarium o bogatym doświadczeniu życiowym mogą znaleźć nowe drogi do ludzkich serc. O Anton i jego profesorowie zapewniają wiedzę i formację – również formację serc. Nie mają jednak środków na pokrycie kosztów nauki tak wielu kleryków. Dlatego w bieżącym roku obiecaliśmy im na ten cel 208 000 zł.

**E**dukacja jest kosztowna, ale inwestowanie w nią się oplaca. W dużym

seminarium na Haiti studiuje 282 kleryków (394 800 zł), którzy będą głosić miłość i ukazywać ją ludziom w jednym z najuboższych krajów świata. W Hajdarabadzie (Indie), gdzie formacja kapłańska trwa w sumie 13 lat, wspierają Państwo 106 kleryków (80 000 zł), zaś w Rep. Środkowoafrykańskiej, kraju, w którym zeszłoroczna wojna domowa pozostawiła głębokie rany i w którym niszczone były kościoły oraz klasztory, obiecaliśmy 160 000 zł na odbudowę seminarium pw. św. Marka w Bangi. Ludzie potrzebują tam najbardziej pasterzy głoszących przebaczenie i ukazujących życiem miłość bliźniego. Kto uczy miłości, należy do elity sług Miłości. •



# Znaki miłości

Z demograficznego punktu widzenia Afryka jest kontynentem przyszłości. To tam zdecyduje się religijna przyszłość świata, ponieważ w ciągu najbliższych czterdziestu lat ludność Afryki ulegnie podwojeniu.

Podwojeniu – zgodnie z prognozami demografów – ulegnie także liczba chrześcijan, ale liczba muzułmanów wzrośnie aż o 170%. To oczywiście tylko „ziemskie” wyliczenia. Pewne jest jednak to, że również wyznawcy religii naturalnych odczuwają tęsknotę za Bogiem, Stwórcą wszelkiego życia. Kościół – za pomocą widzialnych znaków – może ukazywać im drogę do Niego. Gdy przed rokiem o. Bruno Ateba został wyświęcony na biskupa diecezji Maroua-Mokolo (**Kamerun**), pewien muzułmański przyjaciel powiedział mu: „My mamy wielkie meczety, w których możemy się modlić, wy, katolicy, nie macie w swojej diecezji nawet katedry”. To były niezwykle ważne słowa, bo otworzyły one biskupowi Brunonowi oczy – od razu pomyślał o 75 000 wiernych w swojej diecezji i 300 000 sympatykach, którzy pragną przy-



*Aby Kościół wzrastał – początek budowy katedry diecezji Maroua-Makolo.*

*Drogowskaz ku niebu – bp Bruno Ateba i pejzaż jego diecezji.*



jąć chrzest, oraz o tym, że brakuje im znaku, który wskazywałby na niebo. Odtąd pasterz żebrze na całym świecie, aby móc postawić ten znak. Jego diecezjanie zebrali już sporą sumę pieniędzy i rozpoczęli budowę. Katedra jest już w stanie surowym; obecnie brakuje

jeszcze 184 000 zł na jej wykończenie. Diecezja leży na granicy z Nigerią, a groźba ataków ze strony islamistów ogranicza możliwości misyjne. Brakuje znaku obecności Boga. Nasza solidarność pomoże dostrzec ten znak również poza murami – w ludzkich sercach. •

## Godny dom blisko nieba



*Nad nimi jest już tylko niebo – oczekiwanie na górską kaplicę.*

**Urodzona przed pięciuset laty Doktor Kościoła Teresa z Ávili zaleciła swoim siostram, aby nie budowały „wysokich wież bez fundamentów. Pan nie patrzy na wielkość czynów, tylko na miłość, z jaką je czynimy”.**

3 800 metrów – nie ma chyba domu Bożego położonego wyżej niż ten, który chcą wzniesić wierni z parafii NMP od Wcielenia w diecezji El Alto (**Boliwia**). „Wysoka wieża” opiera się jednak na solidnych fundamentach. Od lat mieszkańcy gór tęsknią do kaplicy, w której sakrament miłości znalazłby godny dom blisko nieba i w której

mogliby przyjmować również inne sakramenty. Na tych wysokościach panują bardzo surowe warunki; nie sposób dokonywać tu „wielkich czynów”. Górale z Andów bardzo jednak pragną co niedziela uczęszczać na Mszę Świętą, spowiadać się oraz uczestniczyć w chrztach i ślubach, zamiast raz w miesiącu pokonywać trudną drogę do położonej w dolinie świątyni. Czasem okazuje się to niemożliwe zwłaszcza dla osób starszych. „Górska” część parafii liczy 80 rodzin z ponad 240 dziećmi. Parafianie z El Alto proszą nas o wsparcie – obiecaliśmy im 90 800 zł. •



Pośród tysięcy wzgórz Rwandy leży klasztor karmelitanek w Nyamirambo. Dwadzieścia sióstr powróciło do niego po wojnie domowej i ludobójstwie roku 1994, aby żyć tutaj „w ciągłej modlitwie odmawianej wraz z Kościołem i w intencjach Kościoła oraz całej ludzkości”. Duchowość wspólnoty szybko zaczęła promieniować na cały region. Kaplica i klasztor okazały się za małe, w związku z czym siostry postanowiły wznieść centrum duszpasterskie, które miało wspierać duchowe przebudzenie. Dzięki Państwa hojności mimo wielu trudności ośrodek po latach powstał. Ksieni Françoise Marie Aimée i jej współsiostry są szczęśliwe. „Dziękujemy Wam za wierność, z jaką towarzyszyliście nam przez te wszystkie lata, za cierpliwość i za wsparcie, które umożliwiły nam prowadzenie prac w postawie ufności w dobroć naszego Pana. Niech On po stokroć wynagrodzi okazaną miłość Wam wszystkim – świadkom Jego Królestwa miłości. Pozostajemy Waszymi dłużniczkami”.



Baron Johannes von Heereman  
prezydent zarządający

Drodzy Przyjaciele,

Te słowa piszę do Was z Irkucka na Syberii, stolicy największej i jednej z najuboższych diecezji na świecie. Na obszarze trzydziestokrotnie większym od Polski postuluje 39 księży i 63 osób zakonnych, aby pomagać w powolnym leczeniu jakże ciężkich ran zadanych duszom przez komunizm. Aby dotrzeć z sakramentami do dwóch starych „babuszek”, muszą oni dwa lub trzy razy w roku pokonywać po trzysta kilometrów po szutrowych drogach. Jak mówi biskup Klimovic, „bez Państwa ofiarodawców nie moglibyśmy przeżyć. Nasi kapłani i siostry codziennie się za nich modlą”. Potem dodaje: „Gdy przed dwunastu laty przyjechałem w te strony, nie było tu chyba ani jednej zdrowej rodziny. Dziś dzieci często przyprowadzają do nas rodziców, aby i oni mogli poznać Boga, źródło prawdziwej miłości”. Wielu ludzi znajduje sobie idoli wśród gwiazd piłki nożnej oraz osobistości Hollywood lub show-biznesu, jednym słowem ludzi, których celem jest osiągnięcie sławy i bogactwa dzięki swoim talentom. Tutaj można znaleźć ludzi, których jedynym celem jest wyrzeczenie się wszystkiego, aby nasycić głód poszukujących Boga i pragnienie tęskniących do nadziei. Ci bohaterowie wiary zasługują na naszą modlitwę i wsparcie. Dzięki Państwa hojności mogłem im taką pomoc obiecać.

## Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

### Znaki Bożej Opatrzności

Mam osiemdziesiąt lat. Przesyłam Wam ofiarę, prosząc, abyście się modlili o wiarę dla moich czworga dzieci i trzynaściorga wnuków. Gdy czytam Wasz „Biuletyn”, smutkiem napęłnia mnie świadomość, że na świecie dochodzi do tyłu tragedii. Na szczęście znakiem Bożej Opatrzności dla wszystkich pogrążonych w cierpieniu są siostry zakonne. Mój ojciec mawiał zawsze: „Kto daje ubogim, pożyczka Bogu”.

*Ofiarodawca z Kanady*

### Ofiara dla s. Arousiąg

Wielkanocny numer „Biuletynu” bardzo mnie poruszył. Szczególne wzruszenie odczułam, czytając historię życia s. Arousiąg z Armenii. Już kilka miesięcy temu ofiarowałam PKWP pewną sumę, ale teraz znów poczułem się wezwana do wsparcia Waszych projektów.

*Ofiarodawczyni z Australii*

### Bogu niech będą dzięki za wszystkie Jego dary

Co mogę uczynić dla tak wspaniałego dzieła, jakie tworzycie? Ofiarować Wam od czasu do czasu marnych parę euro? Odmówić od niechęcenia kilka modlitw, będąc czasem zupełnie rozproszona? Cóż by to było, gdyby nie nieskończone miłosierdzie naszego dobrego Boga i hojność tylu braci...!

Otrzymując Wasze materiały, zawsze odczuwam żal, że nie mogę ofiarować więcej, ale tak wiele brakuje nam samym w rodzinie, w parafii, ubogim braciom wokół nas... Choć moja miłość do wszystkich jest wielka, są ograniczenia, których nie da się pokonać. Dziękuję Bogu za wszystko, czym mnie obdarza, niezależnie od tego, czy podoba mi się to bardziej, czy mniej; jestem jednak świadoma tego, że czasem trochę zapominam o Waszych potrzebach. Proszę o wybaczenie. Będę się starała o nich pamiętać i dostatecznie uwzględniać potrzeby ludzi, którzy mnie otaczają.

*Ofiarodawczyni z Portugalii*

**Pomoc Kościołowi w Potrzebie**  
**ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa**  
**tel./fax: 22 / 845 17 09**

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759  
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie  
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,  
Postfach 1209, D-61452 Königstein  
– Wydrukowano w Polsce  
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae  
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacielom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.